

Wszystkie drogi prowadzą do Trumpa. Porozumienie Armenii i Azerbejdżanu

11.08.2025

8 sierpnia br. w Waszyngtonie premier Armenii Nikol Paszynian i prezydent Azerbejdżanu Ilham Aliyev podpisali w obecności prezydenta Donalda Trumpa porozumienie zbliżające oba państwa do zawarcia trwałego pokoju. Choć jest to wyraźny przejaw osłabienia destabilizujących wpływów Rosji na Kaukazie Południowym oraz istotny krok w kierunku normalizacji relacji między stronami konfliktu o Górski Karabach, porozumienie nie jest jednoznaczne z rozwiązaniem wszystkich problemów Armenii i Azerbejdżanu.

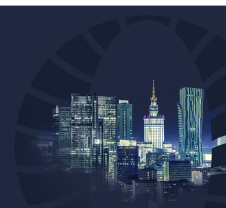
Porozumienie, którego treść nie została jeszcze podana do publicznej wiadomości, zakłada przede wszystkim utworzenie na armeńskim terytorium „Szlaku Trumpa dla międzynarodowego pokoju i dobrobytu” (Trump Route for International Peace and Prosperity, TRIPP). Ma to być liczący ponad 30 km korytarz transportowy łączący Azerbejdżan z jego eksklawą Nachiczewanem (powszechnie znany jako korytarz zangezurski), obejmujący linie kolejowe, rurociągi (ropa, gaz) i światłowody. Tereny potrzebne do realizacji projektu mają pozostać własnością Armenii, która wydierżawi je długoterminowo USA, i zarządzane przez amerykańskich operatorów (szczegółowe ustalenia w tym zakresie planowane są na kolejny tydzień). USA zrezygnowały ponadto z utrzymywanych od lat dzięki staraniom ormiańskiej diaspory ograniczeń w zakresie współpracy obronnej z Azerbejdżanem i podpisały umowy w sprawie rozszerzenia współpracy w dziedzinie energii, handlu i technologii osobno z Armenią i Azerbejdżanem (również w tych przypadkach bez upubliczniania szczegółowych warunków).

Zawarcie porozumienia ma doprowadzić do przywrócenia stosunków dyplomatycznych i handlu między skonfliktowanymi państwami w duchu wzajemnego poszanowania suwerenności i integralności terytorialnej. Choć nie jest jednoznaczne z definitywnym zawarciem pokoju między Armenią i Azerbejdżanem, może stać się jego fundamentem. Przy okazji jego podpisania, przedstawiciele Armenii i Azerbejdżanu parafowali porozumienie pokojowe wynegocjowane w marcu br. w ramach wielomiesięcznych dwustronnych rozmów

(z perspektywy prawa międzynarodowego oznacza to, że nie będą już zmieniali jego treści), ale nieuregulowana pozostaje kwestia usunięcia z armeńskiej konstytucji rzekomych roszczeń terytorialnych wobec Azerbejdżanu. Choć Ormianie podkreślają, że ich ustawa zasadnicza takowych nie zawiera, Paszynian zapowiedział przeprowadzenie referendum konstytucyjnego w 2027 r. Wywołało to falę krytyki, zwłaszcza ze strony diaspory. W związku z tym na poziomie polityki wewnętrznej wyzwaniem dla premiera będzie przekonanie niezadowolonych z takiego rozwiązania przed przyszłorocznymi wyborami parlamentarnymi. Ważną zmienną będzie też ułożenie relacji z rezydującym w Erywanii przywództwem b. Republiki Górskiego Karabachu, które zgłasza do armeńskich władz roszczenia o większy udział w rządzeniu ormiańskim państwem.

W czasie piątkowego spotkania miał natomiast zostać zrealizowany drugi z warunków zawarcia pokoju stawianych Armenii przez Azerbejdżan; ich przywódcy mieli podpisać list do OBWE w sprawie zakończenia działalności jej Grupy Mińskiej. Współprzewodniczona przez Francję, USA i Rosję Grupa przez dekady nieskutecznie prowadziła proces pokojowy, a jej znaczenie w tym zakresie zostało zmarginalizowane przez Rosję (2020–2023) i następnie zastąpione głównie negocjacjami dwustronnymi między bezpośrednio zainteresowanymi.

Porozumienie jest kolejnym wyrazem słabnącej roli Rosji w regionie; została pozbawiona udziału w procesie pokojowym i zarządzaniu korytarzem transportowym, choć taka możliwość była rozważana we wcześniejszych negocjacjach dwustronnych między Armenią





i Azerbejdżanem. Problemem pozostanie jednak wysoki poziom uzależnienia gospodarczego Armenii od Rosji, przynajmniej w perspektywie krótko- i średniookresowej. Zawarcie pokoju z Azerbejdżanem najprawdopodobniej doprowadzi do poprawy relacji Armenii z Turcją i ożywienia handlu z nią i – przez jej terytorium – z UE, co osłabi rosyjskie wpływy, ale wypracowanie konkretnych rozwiązań będzie wymagało czasu.

W zachodnich mediach pojawiły się spekulacje, że piątkowe porozumienie może być elementem szerszych ustaleń między USA i Rosją oraz czynnikiem, które przekonało Władimira Putina do spotkania z Trumpem planowanego na 15 sierpnia br. Rosyjskie władze zapowiedziały szczegółową analizę porozumienia i przypomniały o pozostawaniu w mocy umów trójstronnych w tym zakresie między Armenią, Azerbejdżanem i Rosją. Ponadto rosyjskie siły pozostają obecne na granicy armeńsko-irańskiej, z której są jednak stopniowo wycofywane w miarę budowania przez Armenię własnych zdolności do ochrony swoich granic. W reakcji na doniesienia o możliwości zaangażowania USA w zarządzanie korytarzem transportowym, Rosja zaczęła szerzyć dezinformację, że ma to służyć rozmieszczeniu amerykańskiej broni biologicznej w regionie (tego rodzaju oskarżenia wysuwała też wobec Ukrainy i Gruzji, które później zaatakowała).

Dla USA, poza uzyskaniem politycznej przewagi nad Rosją w regionie tradycyjnie uważanym za jej strefę wpływów, porozumienie ma znaczenie gospodarcze i wizerunkowe. Nadaje im wyłączne prawa do rozwoju korytarza i umożliwi pobieranie korzyści ekonomicznych z jego wykorzystywania. Jest też istotne dla samego Trumpa, ponieważ stanowi kolejny argument za ewentualnym przyznaniem mu upragnionej pokojowej nagrody Nobla. Korytarz zwiększy też amerykańską obecność w regionie, tuż przy granicy z Iranem. Będzie alternatywą dla dłuższego połączenia komunikacyjnego między Azerbejdżanem właściwym a Nachiczewanem przez jego terytorium, zakotwiczony amerykańską obecność u jego granic i może przełożyć się na ograniczenie komunikacji i – w dalszej perspektywie – handlu z Armenią. Mimo gotowości do współpracy z Armenią i Azerbejdżanem, Iran przestrzega więc przed zagraniczną ingerencją w regionie, która mogłaby narazić regionalną stabilność i bezpieczeństwo.

